Nr. 42. — Rok I. ILUSTROWANY Kraków, czwartek 20 marca 1919.

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Przywrócenie połączenia kolejowego z Wiedniem.

Cieszyn, 19 marca.

Biuro Prasowe Rady Narodowej w Cieszynie donosi:

Dnia 18 bm. *obradowała konferencya kolejowa polsko-czeska w Cieszynie celem uregulowania ruchu kolejowego na kolejach śląskich. Równocześnie podobna konferencya w Boguminie rozstrzygała sprawę połączenia kolejowego Polski z Wiedniem.* W konferencyi tej wzięli udział przedstawiciele misyi koalicyjnej, z polskiej zaś strony między innymi wzięli udział przedstawiciele dyrekcyi krakowskiej z dyrektorem p. Zborowskim na czele, oraz członkowie Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego. Na konferencyi uchwalono, że wydalanie urzędników, robotników i służby kolejowej tak Czechów, jak i Polaków ma być wstrzymane. — *Sprawy personalne załatwiać będzie delegat dyrekcyi krakowskiej w porozumieniu z Komisyą koalicyjną w Cieszynie. Cały zarząd i kierownictwo naczelne wykonywać będzie dyrekcya krakowska w myśl obowiązujących obustronnie umów .*

(Wobec rezultatów powyższej konferencyi przywrócenia ruchu należy się spodziewać lada dzień. — Przyp. Red.)

—o—

Polsko-czeska ugoda w sprawie węgla karwińskiego.

Cieszyn, 19 marca.

Biuro Prasowe Rady Narodowej w Cieszynie ogłasza:

Dnia 17 bm. przedstawiciele Wydz. górniczo-przemysłowego Rady Narodowej pertraktowali z Czechami *w sprawie przydziału węgla z kopalń karwińskich Polsce. Ugoda w ogólnych zarysach została przez Polaków i Czechów ustalona* przy udziale członków misyi międzynarodowej.

Jak „Naprzód“ alarmuje czytelników.

We wczorajszym „Naprzodzie“ znajdujemy z tytułem trzyszpaltowym następującą depeszę:

ZERWANIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEM.?

Depesza iskrowa Biura koresp. donosi:

Z Poznania przychodzi wiadomość, że rokowania między pełnomocnikami niemieckimi a przedstawicielami koalicyi z Noulensem na czele zostały ostatecznie zerwane. Niemieccy delegaci wojskowi opuszczają Poznań, wracając do Berlina. 14 marca wyjechali już cywilni delegaci misyi niemieckiej.

* * *

Od redakcyi: Depesza powyższa, zaczerpnięta przez „Naprzód“ z „Morgenzeitung“ z daty 18 bm. znaczona jest z Paryża pod datą 16 marca iskrowo. Wygląda jednak na bardzo przestarzałą, gdyż fakta w niej podane, są w jaskrawej sprzeczności z ogłoszonemi uprzednio doniesieniami P. A. T.

Wiadomo, że członkowie misyi niemieckiej wyjechali w czwartek, 13 bm. do Berlina i Kołobrzegu po dyspozycye. Dalsze depesze doniosły o ich powrocie do Poznania *w sobotę, dnia 15 bm.* Depesza iskrowa z Paryża pod datą 17 bm., podana przez P. A. T. stwierdza, że *ponowne rokowania podjęto.* Jak więc członkowie misyi, którzy według tych danych *od 13 do 15 bm. włącznie byli w Berlinie* mogli wyjechać 14 bm. z Poznania, *gdzie ich właśnie nie było?*

Najprawdopodobniej długa droga okrężna, jaką depesza ta odbyła, sprawiła, że w Morawskiej Ostrawie wiadomość o poprzedniem zerwaniu przeniesiono na czas późniejszy. Dziwić się jednak należy, że „Naprzód“ krakowski również bezkrytycznie tę wiadomość przedrukował, opatrując ją jeszcze senzacyjnym trzyszpaltowym tytułem.

—o—

Prusy wracają do tradycyi Fryderycyańskiej.

SENZACYJNA MOWA ERZBERGERA. — PRUSY NIE DADZĄ SOBIE PODYKTOWAĆ CIĘŻKIEGO POKOJU. — MOŻLIWOŚĆ „ŚWIĘTEJ WOJNY“ PRUSKIEJ. — TWORZENIE ARMII. — BĄDŹMY I MY GOTOWI!

Kraków, 18 marca.

(Xy). Konferencya pokojowa ukończy niebawem swe prace i podyktuje Niemcom pokój „sprawiedliwy“, który nałoży na nowożytnych Hunów obowiązek wynagrodzenia szkód i ma zarazem świat zabezpieczyć przed odrodzonym militaryzmem pruskim.

Taki pokój sprawiedliwy, który odetnie od Prus wszystkie zagrabione obce ziemie, nazywają jednak w Berlinie i Weimarze: „Gewaltfrieden“, pokojem „przemocy“. Politycy niemieccy, przekonawszy się już dzisiaj, że koalicya **żartować z Niemcami nie będzie** i nie da się też w pole wywieść ani ich jeremiadami ani straszakami bolszewizmu niemieckiego, poczynają coraz butniej i coraz groźniej głosić, że Niemcy „pokoju przemocy“ nie przyjmą i nie podpiszą traktatu, któryby zawierał warunki zbyt upokarzające i zbyt uciążliwe, a więc że **nie zgodzą się ani na utratę pewnych przemysłowych terytoryów,** potrzebnych im niezbędnie ani na **zapłatę wygórowanego rachunku** za szkody wojenne.

Nic znamienniejszego w tym względzie jak

SENZACYJNE PRZEMÓWIENIE P. ERZBERGERA

w dniu 15 marca na bardzo licznem zebraniu niemieckiej „Ligi prawdziwego związku narodów“ w Berlinie (Liga für den wirklichen Völkerbund“). P. Erzberger, komplimentując ustawicznie Wilsona, „ w którym Niemcy pokładają ein naheзu grenzenloses Vertrauen“ (a pół roku temu nazywały go „den herzlosen und hirnverbrannten Gauner!“ protestuje najusilniej przeciw utracie kolonii, przeciw oddaniu Francyi Alzacyi i Lotaryngii, a Polakom Gdańska i przeciw odszkodowaniom. (O Górnym Śląsku p. Erzberger wogóle nie wspomina, uważając odstąpienie tego przemysłowego i górniczego terytoryum za rzecz, nie kwalifikującą się do dyskusyi!). Pan Erzberger oświadczył dosłownie:

„Niesłychane rozszczenia prasy koalicyjnej w kwestyi odszkodowań należy odrzucić. Od dnia 12 grudnia 1916 roku Niemcy kilkakrotnie ofiarowały pokój, ale mimo to zostały do kontynuowania wojny zmuszone.

Moralny obowiązek odszkodowania w ogóle dla Niemiec nie istnieje, z wyjątkiem odnośnie do **Belgii,** gdzie Niemcy w tej kwestyi lojalne zajmą stanowisko.

„Ani przedstawiciele narodu niemieckiego w zebraniu Narodowem w Weimarze, ani rząd niemiecki nie otrzymały upoważnienia do przyjęcia pokoju, który wykracza poza obrąb 14 punktów Wilsona. Jeżli koalicya zejdzie z tej platformy i zechce Niemcom narzucić dalej sięgające postanowienia, **Zgromadzenie Narodowe nie zgodzi się na taki pokój, a rząd odmówi podpisania traktatu i złoży decyzyę w ręce narodu. Od referendum narodu niemieckiego zależeć będzie decyzya. Jak ona wypadnie, nie ulega żadnej wątpliwości“.**

Tyle p. Erzberger. A inne głosy niemieckie brzmią **jeszcze butniej.** Onegdaj doniosła „N. Fr. Presse“ z Berlina, że Niemcy **gotowe są raczej zawrzeć przymierze z bolszewikami i razem z nimi uderzyć na koalicyę,** niż ugiąć kark pod jarzmo niszczącego i hańbiącego pokoju!

Czy mamy w tych deklaracyach widzieć jeno **puste przechwałki** krętaczy politycznych, którzy **chcą wytargować łagodniejsze warunki** pokojowe i straszą przeciwnika niewykonalnemi pogróżkami?

Nie zna Niemców, a przedewszystkiem Prusaków, kto tak sądzi.

Naszym zdaniem, Niemcy (czytaj Prusacy) nie tylko są w możności wykonać swe pogróżki, ale nie cofną się przed żadnym środkiem w obronie całości ziem „pruskich“, a przedewszystkiem **Górnego Śląska i Gdańska.** Niemcy, t. j. Prusacy odmówię także zapłaty odszkodowań w nadziei, że koalicya nie będzie w stanie ich t. j. Prusaków zmusić do posłuszeństwa.

Niemcy w Kolonii, Moguncyi, w Frankfurcie i Hamburgu, w Monachium i Stutgardzie ugną się zapewne pod brzemieniem nakazu koalicyi, ale **Prusacy w Branderburgii, Pomorzu i na Śląsku** pokażą kły i będą starali się **uratować przynajmniej dawne państwo Pruskie** z czasów Fryderyka, zwanego przez Prusaków Wielkim.

A jestto sprawa, która w pierwszym rzędzie zaważy na szali losów **powstającej Polski.** Wściekłość zranionego odyńca pruskiego, który posiada jeszcze kły potężne, w pierwszym rzędzie zwróci się

PRZECIW POLSCE,

bo Polska jest tem państwem, które przez

odebranie spichlerza Prus Wielkopolski, ujścia Wisły z Gdańskiem i górniczego Śląska Górnego zada cios śmiertelny nietylko militarnej ale co więcej gospodarczej przewadze i żywotności Prus. Powstanie silnej i wielkiej Polski, jest grobem Prus. Czy ktoś, kto zna Prusaków może przypuszczać, że czciciele Fryderyka „Wielkiego" nie ruszą palcem w obronie swego bytu państwowego, lecz pogodzą się z przekreśleniem całej tradycyi swojej, że poprzestaną na protestach lamentach, suplikach do Wilsona i odezwach do sprawiedliwego świata — czy też raczej nie spróbują stawiając wszystko na jedną kartę, ratować po upadku cesarstwa niemieckiego przynajmniej królestwo pruskie jako podstawę i ostoję potęgi niemieckiej, która odżyje kiedyś w dawnej chwale? Bo któryż prusak nie marzy o odwecie?

* * *

Dzisiejsze Niemcy zbankrutowały, ale Prusy nie straciły wiary w odbudowę państwa. Prusy zaczną na nowo państwotwórczą pracę Prusy wracają do tradycyi Fryderycyańskiej. Jak Fryderyk II. opierał się całej niemal Europie w wojnie Siedmioletniej, tak czciciele Hindenburga i dziś nie tracą nadziei, że jeżli nie nad Renem, to przynajmniej nad Odrą i Wisłą grenadyerzy pruscy zdołają utrzymać straż niezłomną.

Pokładają bowiem nadzieję w dwu sprzymierzeńcach: **jednym jest znużenie militarne koalicyi, drugim bolszewizm**, zapomocą którego pruscy militaryści rozsadzili Rosyę, a którym będą chcieli kolejno posłużyć się do rozsadzenia koalicyjnego świata.

Cóż mają Prusy do stracenia? Nic, bo jeżli przyjmą warunki pokoju sprawiedliwego, **przestaną być Prusami** i nigdy się nie dźwigną od poziomu świat. potęgi gospodarczej.

Co mogą zyskać? Jeżli zdołają stawić czoło koalicyi i Polsce, utrzymają (tak sądzą) przynajmniej zdobycze Fryderyka II. i jego pierwszych następców.

Wprawdzie dzisiaj Niemcy znajdują się poniekąd w sytuacyi jak po Jenie, ale dla zwycięzcy z pod Jeny wybiła godzina klęski w Moskwie... Czyż bolszewizm moskiewski nie pospieszy Niemcom z pomocą, gdy się doń zwrócą o pomoc.

Taką nadzieję żywią wszyscy **Prusacy** — i będą ważyli się na **wszystkie hazardy**. Ogłoszą „wojnę świętą", rozpaczliwy nowy „Freiheitskampf", walkę na śmierć i życie w obronie „praw" niemieckich.

Prusy dzisiaj z łatwością wystawić mogą **milionową armię** i zaopatrzyć ją w najlepszy materyał wojenny. Prusy są już dzisiaj w trakcie jej organizowania. **Hindenburg** założył kwaterę główną w Kołobrzegu, **Woyrsch Below i Groner** krzątają się na Górnym Śląsku; dzienniki pełne są odezw w sprawie tworzenia formacyi ochotniczych...

Niemcy t. j. Prusy chcą być gotowe do nowej walki na śmierć i życie, do wojny świętej.

Trzeba nam sobie dobrze uświadomić sytuacyę i nie łudzić się ustępliwością Niemiec na wschodzie. Trzeba nam przygotować się na najgorsze. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie nam orężem zdobywać to, co trybunał narodów nam przyzna na własność. Na wiosnę zacznie się napewne ta WIELKA WOJNA POLSKO-NIEMIECKA, która dopiero światu przyniesie stały pokój i zapewni tryumf sprawiedliwości. Koalicya musi nas w tej wojnie poprzeć całą siłą, ale nam przypadnie największa część trudu. — Bądźmyż gotowi do dzieła, które dopiero zabezpieczy byt i rozwój Polski!

„Żandarmeryę znieść trzeba!"

Kraków, 18 marca.

Głos taki nimal codziennie rozlega się z łamów prasy socyalistycznej, a sekunduje jej znaczna część Ministerstwa spraw wewnętrznych. **Bezpieczeństwo publiczne w spadku po żandarmeryi i policyi wziąć ma — według tych projektów — policya komunalna.** Aby rzecz przesądzić, Minister spraw wewnętrznych wydał przed paru dniami **nowy reskrypt**, mocą którego **milicye miejskie w Będzinie, Częstochowie, Dąbrowie, Kaliszu, Kielcach, Łodzi, Lublinie, Łomży, Noworadomsku, Pabjanicach, Płocku, Piotrkowie, Radomiu, Siedlcach, Sosnowcu, Suwałkach Tomaszowie Mazowieckim, Włocławku, Zamościu i Zawierciu mają być przekształcone do dnia 1. kwietnia br. na policyę komunalną.**

Nawiasem już tu wtrącamy, że milicyę w Będzinie przekształciło w czasie strajku bolszewickiego przed tygodniem wojsko polskie, przetransportywując ją w pełnym składzie do zakładu wojskowego przy ul. Montelupich w Krakowie. **Bunt tych milicyantów, wzniecony w aresztach, stłumiło wojsko. — W ten sposób uprzedzono reskrypt pana ministra...**

Dla nas, na naszem galicyjskiem podwórku, sprawa utworzenia organów bezpieczeństwa publicznego jest sprawą dość obojętną: **mieliśmy i mamy zasadniczo uregulowane stosunki** i z żadnej strony przeciw obecnej organizacyi nie podniosły się poważniejsze zarzuty — **była żandarmerya, jest Straż bezpieczeństwa — obydwie w ręku władz państwowych.** Zarzutów przeciw poszczególnym komendantom powiatów i posterunków było i jest dosyć, i to najczęściej zarzutów słusznych, ale te przy dobrej woli i przy staranniejszym doborze ludzi łatwo dadzą się usunąć. Organizacya jako taka bodaj jednak zostać powinna.

Inaczej rzecz wygląda w Królestwie. Obok żandarmeryi istnieją tam milicye ludowe, twór p. ministra Thugutta, **organizacya ściśle partyjno-socyalistyczna.** Tę to milicyę ludową pragnie p. minister zamienić na policyę komunalną, a wten sposób zapewnić jej dalszy byt.

„Milicya ludowa" ma już ustaloną u nas opinię — nie ma dnia, aby nie trzeba było wyłapywać w jej gronie bandytów, złodziei, bolszewików. Nie było zamieszek, w którychby milicyanci nie stanęli razem z tłumem przeciw wojsku polskiemu, i państwowej żandarmeryi. **Odziana i uzbrojona przez Moraczewskiego z zapasów Naczelnej Rady ludowej w Poznaniu z zapasów, przeznaczonych dla armii, opłacana sowicie, Milicya ludowa była najsilniejszą bronią w ręku i żywiołów skrajnych, socyalistów i komunistów.**

Aby zaś niczego jej nie brakło utworzono w Warszawie w t. zw. Wydziale III. **tajny oddział politycznej policyi o typie „czrezwyczajki" bolszewickiej**, a przy rotmistrzu Gorzechowskim (tow. Jur), obecnie szefie bezpieczeństwa publicznego w Ministerstwie spraw wewnętrznych **tz. biuro wywiadowcze pod firmą „Dział informacyi państwowych", kierowane przez p. Władimira Wiskowskawo, prawosławnego.**

Tow. Jur-Gorzechowski, dostawszy w swe ręce całe bezpieczeństwo publiczne w Polsce, zapragnął obecnie **usunąć wszystkie inne formacye bezpieczeństwa, a na placu zostawia tylko przekształconą Milicyę ludową.**

Ładniebyśmy wyglądali, gdybyśmy poszli na reformy p. Gorzechowskiego. Zapowiadamy też **że bronić się będziemy rękami i nogami przed terrorem partyjnej Milicyi, przed oddaniem bezpieczeństwa osobistego i bezpieczeństwa państwa w ręce ludzi, conajmniej niepewnych.**

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu ma się zacząć dyskusya bolszewicka. W jej obręb wciągnąć należy i sprawę bezpieczeństwa publicznego, aby ją wyświetlić i ujednostajnić.

Organ bezpieczeństwa musi być pewnym — a nie zależnym ani oddanym od jednej partyi.

Zjazd Kółek Rolniczych.

Warszawa, 17 marca.

(-) W dużej sali Muzeum przemysłu i handlu rozpoczął obrady przy udziale 1000 delegatów trójzaborowy zjazd Kółek rolniczych. Biorą w nim także udział przedstawiciele Grodzieńszczyzny, Podlasia, Śląska i Wołynia. Z Poznańskiego przybyło około 60 osób. Z Galicyi: Artur Zaremba Cielecki, Bronisław Dulęba, ks. Siara i Staroń. Prezes Kółek galicyjskich zasiada w prezydyum

W KRYMINALE.

(Z pamiętników posła Jana Zamorskiego).

—o—

23) (Ciąg dalszy).

Cugsfirer chodził od celi do celi, pytając, czy kto nie życzy sobie jakiegoś sprawunku. Myśmy zamówili sobie każdy po litrze wina, trochę gruszek, pomarańcz, orzechów, tudzież po jednej świeczce.

Około szóstej przyniesiono nam wieczerzę z kantyny, rybę i sałatę, a że i sprawunki już były, zabraliśmy się do posiłku. Oni obaj siedzieli na spiętrzonych siennikach, ja na umywalni. Przewoźnik wydobył od klucznika kawałek opłatka, więc wstawszy, chciał coś powiedzieć, ale łzy mu się rzuciły do oczu i nie dobył głosu: opanowawszy się usiadł. Za jego przykładem i Pospisil zaczął chlipać. Ja ponuro milczałem.

Zaczem bez przemów połamaliśmy się opłatkiem, a Przewoźnik, całując mnie, oparł się o moje ramię, jak bezsilne dziecko...

Jedliśmy w milczeniu: każdy żuł swoje własne myśli.

Po wieczerzy ja moim zdartym głosem zacząłem intonować kolendy, a Przewoźnik pomrukiwał. Pospisil wyćwiczonym tenorem śpiewał udatnie hanackie pieśni „godnie", ogromnie podobne do naszych kolend. Słyszeliśmy też, że i w innych celach zamknięci więźniowie kolendują, a choć śpiewy są wzbronione, dzisiaj na te śpiewy pozwolono. Więc napływały od pola z różnych okien te same pieśni, które wierni śpiewają po tysiącach siół dalekich, jak ziemia słowiańska długa i szeroka. A biedny żołnierz rezerwista, który chodził po ciemnym dziedzińcu, jako strażnik, poglądał w te same oświetlone okienka więzienia, jak codzień i może zazdrościł nam, on na mrozie i z karabinem w ręku.

Na drugi dzień wyprowadzono nas na spacer, jak zwykle, tylko personal nadzorczy nie krzyczał, nie upominał, nie komenderował. Nadzorcy przypominali raczej nauczycieli życzliwych na boisku szkolnem podczas przerwy, niżeli ostrych funkcyonaryuszów więzienia.

Wyniesiono jakieś stoły na dziedziniec i składano na nich pakiety. Więźniom kazano stanąć w szeregu. Zaczęło się odczytywanie nazwisk. Wywołanemu wręczano pakiet, a w nim kawałek kiełbasy, bułkę, flaszkę piwa, papierosy lub owoce.

Co to jest? Czyżby pomiędzy tylu dzielami dobroczynnemi, jakie wojna powołała do życia, powstało także stowarzyszenie dla urządzania więźniom gwiazdki? A może to jaka dusza chrześcijańska?

Później dopiero dowiedziałem się, że to aresztanci otrzymali pakiety, ale za własne pieniądze, przez zarząd więzienia zakupione.

Ale od świętego Szczepana wrócił stary porządek, rygor, surowość, komenda, bieganina po korytarzach. Tylko nasz klucznik Matzke pozostał dalej życzliwym dla nas, za co też staraliśmy się być kryminalnie najpoprawniejszymi.

Zaczęły się wlec dni posępne, jednostajne, ponure, beznadziejne. Jedyne urozmaicenie to dosyć częste lustracye przełożonych. Czasem w otwartych gwałtownie drzwiach stawał rotmistrz Kościcki w towarzystwie oberjegera, lekarza i klucznika, popatrzył ponuro i szedł dalej. Niekiedy zjawiał się major-audytor Bielski, wypytywał każdego, jak długo siedzi, notował i obiecywał, że sprawę przyspieszy. Raz zaglądnął jakiś jenerał i pytał każdego, za co zamknięty?

Gdy mu powiedziałem, że za „Hochverrat", odwrócił się z obrzydzeniem odemnie do towarzyszów, którzy opowiadali o plotkach, oszczerstwach i swojej niewinności.

(C. d. n.)

—o—

zjazdu. On też w imieniu Galicyi do zjazdu przemawiał.

Zjazd obradować będzie trzy dni.

Najważniejszym punktem jest wybór komisyi (po 3 z trzech zaborów i jeden ze Śląska), która ma się zająć *zjednoczeniem wszystkich organizacyi*.

Wniosek ten będzie głosowany na końcu obrad. Z tenoru jednak dyskusyi widać, że zostanie jednomyślnie przyjęty.

Obecnie w Królestwie Kółka są związane z Centr. Tow. Rolniczem, które wspomagają je finansowo. Zarząd postawił wniosek o usamodzielnienie instytucyi. Za kulisami dopatrują się w tym wniosku chęci uczynienia z Kółek organizacyi klasowej. Nastrój zjazdu i większość mowców przemawiała przeciwko wnioskowi zarządu.

Nasze sprawy we Francyi i Anglii.

Stronnictwo dem. nar. korzystając z chwilowego pobytu w Krakowie p. Ant. Doermanna, członka misyi ekonomicznej polskiej, wysłanej przez Rząd do Francyi i Anglii, uprosiło go o wygłoszenie referatu o działalności naszych delegatów za granicą.

Niezwykle interesujący referat przedstawił onegdaj na zebraniu członków stronnictwa dem. nar. p. Antoni Doermann, w dłuższem, barwnem przemówieniu rozwinął referent na wstępie obraz skomplikowanego mechanizmu, jaki tworzą Komisye, przygotowujące materyały do ostatecznych decyzyi na Kongresie pokojowym w Paryżu. Pod względem liczebności delegacya polska w Paryżu jest bardzo skromną, bo nie dochodzi 60 osób, podczas gdy delegacya angielska, czy amerykańska obejmuje około 1000 ludzi, jest we wszystkie potrzebne środki wyposażoną, ma wygodne wspólne pomieszczenie, telefony, automobile, falangę znakomitych referentów, wyćwiczone siły kancelaryjne itd. Nasi delegaci, rozrzuceni po mieście nieraz w kilku kilometrowej odległości, mimo różnicy przekonań politycznych (należy to z zadowoleniem podkreślić) pracują **zgodnie**, wśród warunków ciężkich, nader intenzywnie, z całem poświęceniem, bez chwili wytchnienia. Potrzebna tam nieustanna czujność, aby w lot chwycić skierowane przeciw nam intrygi i skutecznie im przeciwdziałać, bystrość w oryentowaniu się, jakich argumentów użyć, gdy barometr polityczny naszej sprawy wskazuje zniżkę.

Wobec różnych, raz pomyślnych, drugi raz niepokojących wieści, jakże nadchodzą za pośrednictwem dzienników paryskich, trzeba stanowczo zaznaczyć, **że sytuacya nasza dotychczas w żadnym kierunku nie jest jeszcze rozstrzygniętą; póki Rada Dziesięciu nie wypowie oficyalnie swego słowa, wszystko można naprawić, wszystko popsuć.** Aż do tej chwili trzeba stać z bronią u nogi; wszyscy muszą pracować, wszyscy współdziałać.

Następnie omówił referent kwestyę przyszłych granic państwa, w szczególności sprawę Śląska, Poznańskiego, Pomorza i Galicyi wsch., oraz motywy, jakimi kierują się w tym względzie poszczególne państwa koalicyjne; Decydują tu przedewszystkiem względy ekonomiczne.

W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył p. Doermann cały szereg najważniejszych spraw, których załatwienie jest na najlepszej drodze. Należą do nich: Dostawa wystarczającej ilości leków, transport armii Hallera, zakupno broni, amunicyi i wyekwipowania nowej armii polskiej, dostawa żywności, odzieży i obuwia dla ludności cywilnej oraz związana z tem wszystkiem kwestya pożyczki wewnętrznej i zewnętrznej.

Wobec fatalnych stosunków sanitarnych w Polsce **dostawa leków jest sprawą piekącą**; dostarczy ich nam Ameryka, mająca przygotowane zapasy na 5 lat wojny. Wysłaniu armii Hallera stały na przeszkodzie względy polityczne; armia ta, jako koalicyjna nie mogła być użytą przeciw Niemcom, z którymi obowiązywało koalicyę zawieszenie broni, a tem mniej przeciw Czechom, jako aliantom; trzeba było następnie tę armię skoncentrować i zaopatrzyć ją we własne środki pomocnicze, tabory, szpitale, kuchnie, artyleryę, park lotniczy etc, dotychczas bowiem korzystała ona z urządzeń wspólnych, koalicyjnych. Obecnie trudności wszelkie są usunięte, **przygotowania w Gdańsku i Warszawie poczynione i przybycia armii Hallera należy oczekiwać w najkrótszym czasie. Broń, amunicyę, wyekwipowanie, żywność i odzież dostarczy nam koalicya na kredyt; w tej formie uzyskamy pożyczkę zewnętrzną a zarazem zapobiegnie się aż do wprowadzenia nowej waluty polskiej gwałtownej zniżce marek polskich, czy koron.**

Wielkie firmy francuskie i angielskie zamierzają otworzyć w większych miastach polskich wystawy przedmiotów swej produkcyi, celem zaznajomienia kupców i publiczności z towarem i jego ceną.

Różne misye, przybywające do naszego kraju mają stwierdzić naocznie faktyczny stan w Polsce, wielkość produkcyi i zapotrzebowania, a następnie prostować nieścisłe dane, mogące nam szkodzić w opinii koalicyi.

Referat swój zakończył mowca gorącym apelem do społeczeństwa, aby wobec wszelkich dochodzących z Paryża, a rzekomo oficyalnych wieści, zachowało zupełny spokój, działając solidarnie z Rządem Polskim i Komitetem paryskim.

—o—

Sytuacya na Śląsku

GÓRNICY POLSCY ŻĄDAJĄ PLEBISCYTU.

W dniu 17 marca, w drugim dniu konferencyi górników z całego Zagłębia Ostrawskiego i Karwińskiego, w której wzięło udział 360 delegatów Rad robotniczych wspomnianych kopalń, po naradach trwających od godz. 9 rano do 8 wieczorem uchwalono następującą rezolucyę: Konferencya delegatów Rad robotniczych Zagłębia Ostrawskiego i Karwińskiego upraszа komitety rewirowe związków robotniczych przemysłu górniczego, by poczyniły kroki celem zwołania ankiety socyalistycznych mężów zaufania, na której należy zadecydować o dalszych krokach i taktyce w życiu społecznym i politycznym na Śląsku i Morawie.

Proponujemy aby przy owej ankiecie uchwalono i przyjęto sprawiedliwe narodowe granice między republikami Polską, czeską i niemiecką, stanowiąc, **aby tak w polskiej jak w czeskiej republice, zachodnim Śląsku i Morawach, aż do Świnowa było tyle Polaków w Czechach, ilu Czechów w polskiej republice. W tym celu domagamy się na spornych terytoryach przeprowadzenia plebiscytu pod kontrolą międzykoalicyjnej komisyi, oraz natychmiastowego wycofania wojsk z całego Śląska i z pogranicza Moraw, a powołanie służby bezpieczeństwa z miejscowych straży obywatelskich.**

Dalszy ciąg uchwały omawia **kwestyę dostawy węgla dla Polski i występuje przeciwko uciskowi Polaków przez Czechów.**

STRAJK GÓRNIKÓW NA ŚLĄSKU TRWA DALEJ.

Rada Nar. Ks. Ciesz. komunikuje:

Strejk polityczny górników Zagłębia Karwińskiego trwa w całej pełni. Stanowisko górników mimo braku środków żywności i głodu jest niezachwiane i zapewnia im zwycięstwo. W niedzielę i poniedziałek obradowały konferencye delegatów Rad robotniczych Zagłębia ostrawsko-karwińskiego, na których uchwalono między innymi, że **strejk górników polskich będzie trwał, tak długo, dopóki Czesi nie dadzą wiążących gwarancyi, że węgiel z kopalni polskich oddadzą Polsce.**

W piekle bolszewickiem.

—o—

Pewien Rosyanin, któremu udało się wydostać z rąk bolszewickich i uciec od grożącej mu śmierci, opisuje swe ciekawe przejścia podczas zdobywania przez Czerwoną Armię Jarosławia oraz późniejszą pielgrzymkę poprzez Rosyę, oddaną bolszewickiej samowoli.

Wrażenia swe podaje ów Rosyanin w liście do swych krewnych. Noszą one przeto cechę wynurzeń szczerych i bezpośrednich. Między innemi spotykamy w jego liście ustęp, charakteryzujący wielkie zmiany, jakie przeżyła Rosya w ciągu kilku lat ostatnich:

„W ciągu ostatnich lat tak wiele się zmieniło, tyleśmy nieszczęść przeżyli i tyle łez przelali, że te nieliczne chwile szczęśliwe, które zdarzały się w tym czasie, toną całkowicie we łzach nieszczęścia i smutku: zapomniano o nich całkowicie. W Rosyi niema prawie człowieka, któryby czegoś nie opłakiwał: matka wspomina o dziecku, zabitem przez granat, lub zmarłem z głodu; dzieci mają w pamięci tragiczną śmierć rodziców, siostry opłakują braci, zabitych z rąk krwawych Chińczyka lub Łotysza. „Raj" bolszewicki nadchodzi i utrwala się (wodworiajetsia) na trupach dziesiątków tysięcy ludzi niewinnych. Kto żyje jeszcze, oczekuje z rezygnacyą swego losu. Śmierć często jest w tych warunkach wybawieniem z mąk życia, staje się pożądaną..."

Najgorszą jest dola sfer inteligentnych społeczeństwa rosyjskiego. Autor w ten sposób maluje ich położenie:

„Kto był bogatym, został ograbiony doszczętnie (do nitki); kto był biednym, lecz uczciwym, znajduje się w tem samem położeniu; tylko ten, kto nigdy w Boga nie wierzył i nie wie, co to jest sumienie (sowiesti nie znał) — ten czuje się jak w raju.

Ludzie umierają z głodu masowo (nieszczotno); pieniądze są do tego stopnia pozbawione wartości, że płacą niemi niecomal na wagę; a i tak trudno dostać za nie cośkolwiek. Nadzwyczaj trudno byłoby znaleźć w Rosyi rodzinę z inteligencyi, u której nie byłoby żałoby z powodu śmierci przez rozstrzelanie jednego z jej członków, — i któraby nie była zmuszona troszczyć się o chleb powszedni.

Lecz pocóż te opisy? Niema słów dla opisania tej zgrozy, tych potworności, które się działy, dzieją... Bagnet, nahajka i „ochrana" — panują w kraju. Jedno słowo niezadowolenia wystarcza do rozstrzelania..."

Przebieg głównych swych utrapień, rozpoczętych oblężeniem Jarosławia przez bolszewików, opisuje autor w ten sposób: Na początku maja 1918 roku autor wraz z żoną i córeczką pojechali na dni kilka w odwiedziny do jego matki, mieszkającej w Jarosławiu. Los zrządził, że pobyt ich w Jarosławiu przeciągnął się znacznie poza termin, w jakim opuścić go zamierzali. Powstanie Czecho-Słowaków przerwało komunikacyę Wołgą do Carycyna, gdzie autor mieszkał stale. Komunikacya drogą żelazną uległa również przerwie. Dalszy przebieg zdarzeń opisuje ów Rosyanin dosłownie, jak następuje:

„W ten sposób doczekaliśmy się w Jarosławiu do 6 lipca. Głód ze wszystkiemi jego przyjemnościami (prelestiami), w całej swej sile, dawał się uczuć. Ale dopiero 6 czerwca nastąpiło coś, czego przez życie całe nie zapomnimy, wobec czego szturm fortecy Przemyśl, w którym brałem udział, gdzie zginęło 10.000 ofiar, gdzie trupy tworzyły upiorne stosy i mnóstwo było obłąkanych wskutek okropności, na które patrzyć musieli, — wszystko to blednie w porównaniu z przeżyciami mieszkańców Jarosławia między 6 a 22 lipca 1918 roku.

(C. d. n.)

—o—

Czesi dali już tę gwarancyę, jak donosimy na 1-ej stronicy dziennika).

CZESI ŚCIĄGAJĄ PODATKI Z GMIN PODLEGŁYCH ADMINSTRACYI POLSKIEJ NA ŚLĄSKU.

Czeski krajowy urząd podatkowy w Opawie wysyła do gmin podległych administracyi polskiej, a położonych za linią demarkacyjną czeską, telegramy nakazujące, aby wszystkie podatki pośrednie i bezpośrednie płacono w czeskich urzędach podatkowych w Ostrawie Polskiej lub Frydzkiej. Przeciwko temu Rada Nar. założyła protest do Komisyi międzykoalicyjnej.

Co mówią czescy politycy o Cieszynie?

DR. BENESZ PESSYMISTA, DR. OSUSKY OPTYMISTA.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“)

Genewa, 18 marca. Czeski minister spraw zewn. dr. Benesz w liście do międzynarod. delegacyi Czerw. Krzyża wyraził się: Prawdziwie tragicznemi objawami dla Czechów, którzy zawsze z nadzieją spoglądali na zwycięzców, jest wielka nędza i ciężkie, beznadziejne stosunki, w jakich się znajdują. Skutkiem głodu podupadły siły robocze, strejki pozbawiły nas cukru i węgla. Przedtem nie rozważono, jaką ilość rewirów węglowych otrzymają Czesi, dziś **wydaje się, że najważniejsze z nich, mianowicie cieszyńskie, zostaną im wzięte, a oddane Polakom.** Pojawiają się też wieści o grożącej anarchii.

Praga, 18 marca. Czeski poseł w Londynie dr. Osusky, który powrócił do Pragi w rozmowie ze sprawozdawcą „Narodni Listy“ usiłował uspokoić opinię publiczną, obawiającą się, że ententa opuści Czechów w sprawie cieszyńskiej.

„Nie mamy się czego obawiać! Wyłożyliśmy karty na stół i rzekliśmy — rozstrzygajcie! — gdyż przekonani jesteśmy, że wbrew nam nie będą rozstrzygać“!

CZECHY W HISTORYCZ. GRANICACH.

Wiedeń. (PAT). „Der Abend“ donosi: W kołach parlamentarnych obiegała wczoraj pogłoska, że **los niemieckich Czech jest już zadecydowany. Przypadną one Czechom.** — Również południowy Tyrol dla Austryi jest stracony. Niemiecko-austryacki urz. spraw zagranicznych ogłosza, że niema urzędowego potwierdzenia tych wiadomości. Dzienniki donoszą, że takie załatwienie sprawy jest prawdopodobne.

Francuskie głosy o Śląsku.

Paryż, 19 marca. (PAT). „L Echo de Paris“ w dłuższym artykule dowodzi praw Polski **do linii kolejowej Bogumin-Cieszyn-Koszyce**, podnosząc, że sprawa międzynarodowa i wspólny interes ententy wymagają, aby z wyjątkiem części etnograficznej czeskiej, Śląsk cieszyński należał do Polski. Prócz urzędowej statystyki ks. Cieszyńskiego dziennik ten podaje statystykę powiatu raciborskiego, korzystną dla Polaków. „Victoire“ ogłasza artykuł w którym Gustaw Herve żąda dla Polski **Górnego Śląska, Poznańskiego i Prus Zachodnich wraz z Gdańskiem razem** o 3 milionach ludności, dalej polskich części Prus wschodnich. Niemiecka część Prus wschodnich powinna utworzyć niezawisłe państwo z prawem **żądania w przyszłości inkorporacyi do Polski.** Prusy straciłyby w ten sposób 8 milionów ludności.

—o—

Sprawa polska w Paryżu.

Paryż. 19 marca. (PAT). Sprawa wojsk polskich znajdujących się obecnie we Francyi jest badana przez komisyę międzysojuszniczą z dwóch stron. Z jednej strony komisya dla spraw żeglugi w Londynie zajmuje się **sposobami przewozu tych wojsk do Gdańska**, z drugiej strony, komisya bawiąca w Poznaniu, pod przewodnictwem ambasadora Noulensa, zdąża do otrzymania od Niemców **wolnego przejazdu dla wojska polskiego z Gdańska do Warszawy.**

BADANIE GRANIC POLSKICH.

Paryż. 19 marca. (PAT). Ag. Hav. Komisya konferencyi pokojowej przyjęła wniosek Wilsona upoważniający delegatów ententy bawiących w Warszawie, gdyby to uważali za wskazane do rozszerzenia stałych badań poza Wisłę w stronę wschodnią granic Polski.

Paryż. 19 marca. (PAT). Radio st. krak. Najwyższa rada sprzymierzeńców omawiała w poniedziałek po polsku z udziałem Wilsona konkluzye komisyi specyalnej o **granicach Polski i Niemiec**, stan teraźniejszy państwa czesko-słowackiego i **sprawozdanie komisyi między sojuszniczej wysłanej do Lwowa.** General Berthelemy, który przewodniczył tej misyi, powrócił do Paryża, on też **zda sprawę o warunkach, w których Ukraińcy odmówili przyjęcia rozejmu i w** dalszym ciągu atakują Lwów.

Paryż. 19 marca. (PAT). Ag. Hav. Na posiedzeniu najwyższej Rady wojennej odczytano sprawozdanie dotyczące ustalenie zachodnich granic Polski. Ma być wzięte pod obrady sprawozdanie przybyłej ze Lwowa misyi między sojuszniczej złożonej z generała Berthelemy'ego Cartona de Viard i profesora Lorda.

Warszawa. 19 marca. (PAT). Szef misyi angielskiej w Polsce generał Carton de Viard, który bawił w Paryżu, czeka złożenia sprawozdania Konferencyi pokojowej o sytuacyi w Galicyi wschodniej, wrócił wczoraj do Warszawy.

Niemcy prowokują Polaków.

Berlin. 19 marca. (PAT). Lokal Anzeiger donosi: Na posiedzeniu komisyi rozejmowej w Spaa Hammerstein, stwierdził, że Ententa nie załatwiła protestu niemieckiego przeciw atakom Polaków w Poznańskiem, po zawarciu zawieszeniu broni, **jakkolwiek Niemcy od dnia 8 marca kilkakrotnie prosili przedstawicieli ententy o zapobieżenie dalszym krokom nieprzyjacielskim** Przew. komisyi francuskiej gen. Noudant odpowiedział, że z jednej strony Niemcy utrzymują, że Polacy nie utrzymali postanowień układu z drugiej zaś strony Polacy zarzucają to samo Niemcom. Trudno przeszkodzić utarczkom z rabusiami.

Gen. Hammerstein prosił Noudanta, aby kazał stwierdzić kiedy i gdzie miał miejsce atak niemiecki. (!) **Władze niemieckie przeczą jakoby wojska niemieckie umiały dokonać jakiegokolwiek ataku. (!)**

Na polskich frontach.

Warszawa, 19 marca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 18 bm.

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza. Na całym froncie ożywiona działalność naszych podjazdów i oddziałów wywiadowczych. Z Bielicy, Połąki i Jałowidy odparto oddziały bolszewickie biorąc do niewoli kilkunastu jeńców.

Grupa gen. Listowskiego. **Nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycye pod Pińskiem.** — Nasze wysunięte oddziały stoczyły **zwycięską walkę pod Dombra.** 3 klm. na wschód od Łogiczyna. Artylerya zmusiła do cofnięcia się bolszewicki pociąg pancerny.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego-Rydza. Sytuacya bez zmiany.

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera. Pod Bełzem walka patroli wywiadowczych. Przy odpieraniu ataku ukraińskiego odznaczyła się kompania łodzkiego pułku i strzelców podhalańskich.

ZWYCIĘSKIE WALKI NA ODCINKU LWOWSKIM.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Pod Lwowem słaba działalność artyleryi. Nasze oddziały zajęły Kozice i Domarażyn, przyczem wzięto 50 jeńców i zdobyto kilka kulomiotów i zapasy amunicyi. Pod Kamieniobrodem odpędzono ogniem zbliżające się patrole ukraińskie. Atak na wschód od Sądowej Wiszni postępuje naprzód. **Wojska nasze stale wśród ciężkich walk wypierają Ukraińców z zajmowanych przez nich stanowisk.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Katedra i kościół ś. Elżbiety ciężko uszkodzone.

Lwów, 19 marca. (PAT). W niedzielę w czasie nieszporów ugodził 15 cm. granat ukraiński w kościół św. Elżbiety, a przebiwszy sklepienie wpadł do wnętrza, gdzie wybuchł. **Trzy osoby zostały zabite, 6 ciężko rannych, a 30 lżej.**

Lwów, 19 marca. (PAT). **Pociski ukraińskie uszkodziły poważnie katedrę i kościół św. Elżbiety.**

UKRAIŃCY ZNĘCAJĄ SIĘ NAD JEŃCAMI

Lwów, 19 marca. (PAT). Dzienniki ogłaszają opowiadanie pewnego żołnierza polskiego, który wzięty do niewoli uciekł z niej. Jeńców umieszczono w izbach nieopalanych gdzie spali na gołych deskach bez koców. Rano podawano herbatę z kory, na obiad nieco kartofli, wieczorem tak samo herbata z kory i 125 gr. chleba. Codziennie pod pozorem rewizyi **rabowano jeńcom wszystko** cokolwiek mieli przy sobie. Bito ich kolbami. W czasie walk grupy pułk. Minkiewicza Ukraińcy wzięli do niewoli sekcyjnego Czernickiego, którego **zmasakrowano i potem odcięto mu język.** Sierżanta Śliwińskiego pobito **kolbami, poczem mu także sierpem odcięto język.**

SYTUACYA POD LWOWEM SIĘ POPRAWIA.

Warszawa, 19 marca. (PAT). Minister wojny generał Leśniewski poinformował wczoraj dziennikarzy, że **sytuacya bojowa na froncie bojowym pod Lwowem znacznie się poprawiła. Przywrócenie komunikacyi kolejowej między Przemyślem a Lwowem jest kwestyą kilku najbliższych dni.**

Dymisya ministra skarbu dra Englicha.

Warszawa, 18 marca.

Minister skarbu Englich podał się **przed wczoraj**, do dymisyi.

W sferach polskich utrzymują, że **następcą jego będzie poseł Głąbiński.**

Posłowie o granicy polsko-niemieckiej.

Warszawa, 18 marca.

Wśród posłów przebywających obecnie w Warszawie, wypowiada się **żywe zadowolenie**, z powodu wyznaczenia granicy niemiecko-polskiej. Uwzględnia ono bowiem rozsiedlenie ludności polskiej na zachodzie — a **zwłaszcza daje nam wybrzeże morskie i niezawisłą komunikacyę z całym globem ziemskim.** Plebiscyt na Mazowszu Pruskim odracza rozstrzygnięcie, ale czyni go problematycznem. Uchwała komisyi łączy wszystkie kraje polskie wobec Niemców.

Żydzi polscy nie pojadą do Palestyny!

Warszawa, 18 marca.

W ministerstwie prasy odbyła się pod przewodnictwem p. Okołowicza, **narada z przedstawicielami żydów w sprawie emigracyi powojennej.** P. Okołowicz poinformował między innemi, że zamierzone jest **zmobilizowanie przez rząd sprzedaży kart okrętowych.** Dalszych objaśnień udzielił referent żydowski sekcyi e-

migracyjnej p. Alter. P. r. Goldflam twierdził, że emigracya do Palestyny będzie nieznaczna, i że wzmoże się wychodźtwo żydów do Ameryki. Syonista Kerner dowodził, że owszem żydzi będą licznie wyjeżdżali do Palestyny. Ortoduks Kirszbraun mówił, że związek ortodoksów opiekować się będzie wszelką emigracyą żydowską. Odbędzie się jeszcze dalszy ciąg obrad.

Potworne zbrodnie niemieckie

Paryż, 19 marca. (PAT). W sprawie rzezi **osób cywilnych zarządzonej przez komisyę niemiecką, specyalnie w tym celu fungującą w Belgii**, stwierdzono, że w czasie od 12 do 21 sierpnia 1914 w **Selles wyrżnięto 300 mieszkańców. 22 sierpnia 1914 r. rozstrzelano 450 ludzi przed kościołem w Tamines.** 22-go sierpnia 1914 **rozstrzelano przeszło 200 osób w Liege.** W sierpniu oprócz tego zmasakrowano 606 osób. We Francyi w r. 1914 zabrali w Ney (Oise) dyrektora cukrowni, jego rodzinę i cały personal fabryczny **i użyli ich jako tarcz przeciwko kanonadzie, która trwa**ła 3 godziny. W ten sam sposób 20 i 24 lutego 1915 w Baboeux (Oisa) użyli 200 sparaliżowanych starców, których potem porzucili, a z których około 40 zginęło.

OSKARŻENE ARMII NIEMIECKIEJ.

Paryż, 19 marca. (PAT). Radio st. krak. Komisya odpowiedzialności przyjęła większością głosów zasadę odpowiedzialności pra wnej winnych. **Zatwierdzono 30 głównych punktów oskarżenia przeciwko armii niemieckiej: 1) rzezie** ludności cywilnej; 2) skazywanie na śmierć zakładników; 3) torturowanie cywilnych; 4) zagładzanie osób cywilnych; 5) uprowadzanie osób cywilnych; 6) **uwiedzenie młodych dziewcząt w celu zmuszania do nierządu; 7) deportacya osób** cywilnych; 8) internowanie cywilnych w warunkach wprost dzikich; 9) zmuszanie cywilnych do wykonywania robót pozostających w związku z działaniami wojskowemi; 10) nadużycie władzy podczas okupacyi wojskowej; 11) przymusowe zaciąganie do służby wojskowej mieszkańców w krajach okupowanych; 12) grabieże; 13 konfiskaty własności prywatnych; 14) kontrybucye i rekwizycye olbrzymie i nie legalne; 15) obniżenie wartości pieniędzy papierowych i nie legalna emisya pieniędzy; 16) nakładanie zbiorowych kar; 17) zburzenie i zniszczenie własności prywatnej; 18) bombardowanie miast otwartych; 19 niszczenie niezliczonych pomników sztuki, budynków kościelnych, zakładów wychowawczych, dobroczynności itd.; 20) niszczenie okrętów handlowych i statków pasażerskich, bez ostrzeżenia; 21) niszczenie łodzi rybackich i konwojów żywnościowych; 22) bombardowanie szpitali; 23) atakowanie i niszczenie okrętów szpitalnych; 24) naruszenie układów konwencyi genewskiej; 25) używanie gazów eterycznych i duszących; 26) używanie kul eksplodujących; 27) bezwzględne rozporządzenie nie oszczędzania. nikogo; 28) złe traktowanie jeńców wojenn.; 29) oszukańczo nadużycia białych chorągwi; 30) zatruwanie studzien.

Wykrycie bandy fałszerzy pieniędzy na Kazimierzu.

REWIZYA NA „CZARNEJ GIEŁDZIE".

Kraków, 18 marca.

We wtorek przed poł. urządziła policya krakowska rewizyę na tak zw. „czarnej giełdzie" na Kazimierzu. Otoczono silnym kordonem ul. Bożego Ciała i Miodową, oraz restauracye Kanarka i Wassermana, **w których żydzi z prowincyi przeprowadzali transakcye wywozowe.**

Na Kazimierzu powstał popłoch. Żydzi zaskoczeni niespodzianą rewizyą pokryli się w piwnicach i ustępach. Trzeba było ich z tych zakamarków wyprowadzać. Świadkowie rewizyi opowiadają, że **wielu żydków potargało kompromitujące ich papiery. Wynik rewizyi dał niespodziewany rezultat.** W restauracyi Kanarka i na ulicy Bożego Ciała aresztowano kilkanaście osób. **Żydki mieli przy sobie 30.000 sztuk banknotów przeważnie nowych a fałszywych.**

REWIZYA W HOTELU SPATZA.

Przeprowadzono także rewizyę w hotelu Spatza, gdzie zajeżdżają zwykle paskarze żydowscy z prowincyi. Z lokatorów tego hotelu aresztowano kilka osób, **reszta ratowała się ucieczką. Od jednej żydówki odebrano 30 kg. przedniego tytoniu,** który miała wywieźć do Kongresówki na pasek. Z aresztowanymi odbywa się obecnie śledztwo „pod Telegrafem".

Co słychać w mieście?

Kraków, 18 marca.

Objęcie rządów przez generalnego delegata dra Gałeckiego.

Na ostatniem posiedzeniu K. Rz. w dniu **17 bm.** zapadła uchwała powitania delegata generalnego i uroczystego oddania mu władzy. Koło godz. 1-ej popoł. przybył delegat dr Gałecki w towarzystwie radcy min. dra Bandy. Imieniem ustępującej K. Rz. powitał delegata dr Ptaś. W przemówieniu swojem podkreślił, w jak trudnych warunkach dawna P. K. L., a następnie K. Rz. sprawowała swoje obowiązki, dbając o utrzymanie ładu i porządku w kraju, „dziś oddajemy ci — **mówił dr Ptaś** — w doświadczone i wypróbowane ręce losy naszego kraju. Rządź nim szczęśliwie dla dobra ojczyzny!"

Wzruszony do głębi przyjęciem odpowiedział delegat dr Gałecki, że obejmuje władzę z polecenia rządu warszawskiego, czuje się szczęśliwym, iż może dla kraju pracować. Zdaje sobie sprawę z ciężkich obowiązków, jakie na nim spoczywają i w myśl najlepszych swoich chęci będzie starać się im podołać. Przemówienie swoje, owiane duchem obywatelskim i patryotycznym zakończył okrzykiem na cześć Polski, który zebrani trzykrotnie z zapałem powtórzyli. Potem odbyła się pogadanka, podczas której wypytywał się delegat poszczególnych członków komisyi i wydziałów o stosunki.

—o—

Przygody krakowskiego uczonego w Tatrach.

P. dr Ludwik Kowalski, członek Komisyi fizyogr. Akad. Umiejętn. w Krakowie udał się w zeszłym tygodniu w Tatry Zachodnie, celem badania źródeł tatrzańskich. Przy ujściu doliny Chochołowskiej pod Osobitą został **aresztowany przez patrol czeski** i odstawiony do Trszczyny, miasteczka w dawnym komitacie orawskim. Tu spisano z drem K. protokół, a gdy się okazało, że uczony polski tylko w celach naukowych znalazł się na „terytoryum republiki czesko- słowackiej", ofiarowano p. drowi Kowalskiemu powóz, aby mógł wrócić do pozostawionych na leśniczówce przyrządów naukowych i próbek.

Z rozmów, jakie dr. K. prowadził ze Słowakami już po aresztowaniu okazuje się, że nastrój Słowaków na Orawie jest **względem Czechów wrogi.** Przyczyniło się do tego przymusowe ściągnięcie 50 proc. gotówki Słowaków przy stemplowaniu banknotów i zabranie przz Czechów transportów żywnościowych, zamówionych z Węgier przez Słowaków. Na Słowaczyźnie objawia się silny ruch **na korzyść Madziarów — połączenie z Czechami określają jako „odwrócenie się Boga od Słowaczyzny".**

W czasie pobytu dra K. w niewali czeskiej **zaszedł zabawny epizod: czterech górali kłusowników zakopiańskich, ubranych w stare płaszcze austryackie, stało się powodem — mobilizacyi czeskiej na Orawie! Kłusownicy na widok patroli strzelili kilkakrotnie w powietrze, patrol uciekła — a górale na leśniczówce w Arva Varalya zapowiedzieli ofenzywę polską. I już nazajutrz ustawili Czesi karabiny maszynowe i armaty!**

—o—

Panama naftowa w Krakowie.

W sprawie afery naftowej toczy się w dalszym ciągu śledztwo. W dniu wczorajszym odstawiono do sądu krajowego karnego w Krakowie 10 osób, obwinionych o współudział w fałszowaniu certyfikatów. Odstąpiono także akta w tej sprawie sądowi. Dalsze śledztwo z resztą aresztowanych prowadzi policya. „Pod Telegrafem" znajduje się jeszcze 4 osoby. Sprawę oficera, aresztowanego w związku z tą aferą, odstąpiono sądowi wojskowemu.

—o—

Miły gość.

Przybył do Krakowa ks. **Czesław Oraczewski, twórca idei odrodzenia narodowego.** Człowiek o wysokiem wykształceniu filozoficznem, autor dzieł „Rozwój charakteru", „Metodyka pracy umysłowej", „Regulamin Polaka", rozwinął pracę organizacyjną na terenie Królestwa Polskiego i W. Ks. Poznańskiego, **celem zjednoczenia wszystkich Stowarzyszeń i instytucyi społecznych, kulturalnych, oświatowych i gospodarczych w Konfederacyą polską,** która stanąć ma do pomocy Państwa, — zasilając programowo skarb narodowy, organizując pomoc dla wojska i dając pracę bezrobotnym.

Ks. Oraczewski wychodzi bowiem z założenia, że w obecnej dobie przełomowej, jedynie łączny wysiłek rządu i spojonego karnością społeczeństwa ocalić może losy zagrożonej Polski.

Praca ks. Oraczewskiego może się poszczycić wydatnym rezultatem, a świadczą o tem i cyfry obejmujące dla **Warszawy 160 stowarzyszeń, dla Łodzi 48, a dla Wielkopolski 100 organizacyi.**

Obecnie przystępuje ks. Oraczewski do **pracy organizacyjnej na terenie galicyjskim.**

Staraniem Organizacyi Narodowej, Tow. obrony kresów zachodnich, Koła politycznego Polek odbędą się **w dniach 20, 21, 22 bm. o godz. 7-ej wieczorem w Sali Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza, l. 1 odczyty ks. Oraczewskiego.**

1. **Cele wojny światowej,**
2. **Polska na przełomie.**
3. **Organizacya narodu.**

Bilety w cenie 5 K., 3 K., 2 K., 1 1 Kor. do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. (Linia A-B).

—o—

Straż obywatelska.

Naczelny Komitet S. O. na posiedzeniu w dniu 16 marca rozpatrywał sprawę utrzymania i reorganizacyi Straży obywatelskiej. Stosownie do opinii całego miasta, wobec ciągle ciężkiego położenia kraju i możliwych niespodzianek, uchwalono Straż obyw. w całości zatrzymać, zachowując dotychczasową jej organizacyę. Stosownie do życzeń Komitetów dzielnicowych i komendantów, uchwalono szereg zmian, podyktowanych sytuacyą obecną. Zasadniczą ich treścią jest to,

że wszyscy dotychczas pełniący służbę, pozostają w stałe w ewidencyi i w razie potrzeby będą alarmowani do stawienia się. — Służba taka zostaje zredukowana w śródmieściu do kilku godzin na dobę tak, że każdemu obywatelowi przypadnie służba co kilkanaście dni, w godzinach po za zajęciami zawodowemi. W ten sposób utrzymana zostanie organizacya i ciągłość straży a służba stanie się dla każdego możliwa do spełnienia. Karność obywatelska i zasada demokracyi wymaga, aby ten obowiązek spełnili wszyscy i nie próbowali uchylać się odeń pretekstami. Czuwać nad tem będzie specyal. utworzona komisya zwolnień. Komendantem Naczelnym w miejsce p. Jana Szymańskiego wybrano dotychczasowego zastępcę pana Franczaka Tadeusza, zastępcami p. Zeltta Antoniego, p. Raczyńskiego Bol. i Sobolewskiego Witolda, jako sekretarza.

AUDYENCYE U JEN. DEL. DRA GAŁECKIEGO. Jen. del. dr Gałecki przyjmować będzie w „Krzysztoforach" codziennie tylko od godz. 12—1 w południe. Osoby, pragnące być przyjęte, winny się uprzednio zapisywać w sekretaryacie.

POBYT MIN. APROW. A. MINKIEWICZA W KRAKOWIE. Dnia 16 bm. przybył do Krakowa minister aprowizacyi A. Minkiewicz w sprawie przemiany Wydziału aprow. w delegacyę aprowizacyi, a równocześnie ujednostajnienia akcyi żywnościowej, przy równoczesnem zniesieniu granic dzielnicowych w sprawach aprowizacyjnych. — Minister odbył konferencyę z gen. del. drem Gałeckim i przyjął liczne delegacye kół obywatelskich. Między innemi jawiła się delegacya zagłębia węglowego, złożona z pp. dyr. Schimitzka, Kowarzyka i Wasyliszyna. Prof. Uniw. Jagiell. dr Ciechanowski przedstawił postulaty Komitetu ratunkowego ze Lwowa, poseł Tabaczyński interweniował w kwestyach aprow. powiatu Biała. Przybyli do ministra również delegaci ziemi chrzanowskiej, dyrekcya Zakładu kredytowego miejskiego, przedstawiciele Izby handlowej, Związek urzędników państwowych itd. Następnego dnia wyjechał minister do Warszawy.

KIEROWNIK WYDZIAŁU ROLNICTWA W KOWIE. Jak nam z Warszawy donoszą, prof. Józef Zachara został mianowany kierownikiem Wydz. rolnictwa w Krakowie przy jen. del. dr. Gałeckim.

POCIĄGI SANITARNE DLA POLSKI. We środę rano przyjeżdżają do Krakowa z Wiednia trzy pociągi sanitarne: maltański, epidemiczny i magazynowy dla szpitali polowych. Pociągi przybywają pod opieką ks. Pawła Sapiehy. W pociągach tych jedzie delegacya koalicyjna Czerwonego Krzyża. Pociągi są przeznaczone dla Polski i rozpoczną natychmiast pełnienie służby sanitarnej.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI rozpoczyna się w niedzielę, 23 bm. uroczystym wieczorem w sali „Sokoła" staraniem Komisyi obchodowej Tow. gimn. „Sokół" w Krakowie, działającej w porozumieniu z głównym komitetem obywatelskim. Głównym punktem programu będą 2 uroczyste przemówienia. Resztę programu wypełni recytacya z „Insurekcyi" Reymonta oraz hymn „Gaude Mater Polonia" i pieśni żołnierza-Polaka w układzie dyr. Wałek-Walewskiego, które wykona chór akademicki pod kier. kompozytora. — Bilety do nabycia u. p. Rudnickiego, Rynek gł., Linia A-B. — Pewna część biletów zarezerwowana została przez komitet obchodowy Tow. gimn. „Sokół" dla reprezentacyi, instytucyi itp. Bilety te wydawać będzie kancelarya „Sokoła" aż do dnia 21 bm.

PRZEMARSZ WOJSKA przez Rynek krakowski, zdążającego na front, odbył się wczoraj rano. Karne oddziały, doskonale wyekwipowane przy dźwiękach muzyki, przemaszerowały przez Rynek gł. wśród entuzyastycznych okrzyków publiczności: „Szczęść Boże!"

W SPRAWIE UCZESTNIKÓW W PRACACH „K.-STELLE". Poruszona w ostatnich dniach podczas posiedzenia Rady miejskiej w Krakowie sprawa działalności dawnej austr. „K.-Stelle" w Zakopanem, tudzież osób w niej współpracujących, przysporzyła wiele nieprzyjemności i zupełnie niezawinionych przykrości sekretarzowi namiestnictwa Kazimierzowi Głowińskiemu, zajętemu przy starostwie w Nowym Targu. — Z powodu bowiem notatki dziennikarskiej, umieszczonej w jednym z dzienników krakowskich z dnia 9 bm., wiele osób, nie oryentując się w nazwiskach, całą tę sprawę odnosi do sekr. Głowińskiego, a nie do jego imiennika porucznika i komendanta policyi wojskowej zakopiańskiej.

W SPRAWIE MIESZKANIOWEJ miejskie Tow. budowy mniejszych mieszkań wydało odezwę, w której zwraca się z gorącem wezwaniem do najszerszych warstw społeczeństwa, do wszystkich instytucyi i towarzystw, którym dobro ogółu leży na sercu, aby przystąpiły do Towarzystwa. W ten sposób z drobnych wkładek powstanie wielkie dzieło. Towarzystwo bowiem ma rozpocząć w najbliższej przyszłości budowę mniejszych mieszkań. Tysiące rodzin żyje w mieszkaniach ciasnych i niehygienicznych, ogromna ilość osób, przeniesionych do Krakowa, nie może znaleźć dachu nad głową, a rzesze robotników pozostają bez pracy. Przeto chcąc temu choć w części zaradzić należy przystąpić do budowy tanich mieszkań. Udział wynosi 20 K, wpisowe 2 K. Liczba udziałów nie jest ograniczona. Wpłaty przyjmuje Kasa miejska w Krakowie.

ROZDZIAŁ SMALCU AMERYKAŃSKIEGO przez Wydział aprowizacyjny K. Rz. nastąpił wczoraj. Smalec w proporcyonalnych ilościach został rozdzielony między wszystkie powiaty. Kraków otrzymał 82.000 kg. Prócz tego otrzymały w Krakowie dyrekcya kolei 30.000 kg. biuro rozdzielcze dla kopalń węgla 35.000 kg. i konsumy krakowskie 21.440 kg. Ogółem pierwszy i drugi transport wynosi 462.440 kg. smalcu.

AFERA WĘGLOWA. Od dłuższego czasu krążą po Krakowie wieści, że na wielką skalę odbywają się nieczyste manipulacye z dostawą i przydziałem węgla. Podobno węgiel można dostać, ale za dostawę trzeba płacić grube pieniądze. Utworzyła się szajka paskarzy węglowych, którzy gromadzą wielkie ilości węgla i puszczają go na pasek. Do komitetu dla zwalczania lichwy wpłynęło podobno doniesienie na właścicielkę składu węgla Bronisławę Iłukiewiczową przy ulicy Podwale l. 1, która sprzedała 100 cetnarów węgla za 1300 K niejakiej Friedmanowej. W składzie Iłukiewiczowej zawsze jest poddostatkiem węgla, mimo to sprzedaje ona węgiel tylko tym, którzy dobrze zapłacą. Jak słychać, afera ta przybiera coraz szersze kręgi.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. W szeregu wielkich koncertów, zorganizowanych w obecnym sezonie przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański", niewątpliwie naczelne miejsce zajmie koncert sławnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari-Szayorówny i krakowskiego Chóru Akademickiego pod batutą B. Wallek-Walewskiego. Ada Sari znakomita nasza artystka, odśpiewa na koncercie krakowskim, który odbędzie się w sobotę, 22 bm., najświetniejsze arye z oper, jak: Łucya z Lammermooru, Flet Zaczarowany, Traviata, Mignon, Hugenoci, Poławiacze pereł, Romeo i Julia i w. in., w których olśniewa słuchaczy niezrównaną koloraturą i techniką głosu. We wtorek, dnia 25 bm. wystąpi w sali „Sokoła" sławny zagraniczny skrzypek-wirtuoz Robert Perutz, prof. Konserwatoryum Muzycznego w Chile (w południowej Ameryce). Wielkie centra muzyczne europejskie i amerykańskie znają dobrze naszego rodaka i przyjmują go zawsze z wyjątkowem entuzyazmem. Koncert znakomitego artysty wywołał u nas ożywione zainteresowanie. W ostatnią niedzielę marcową, tj. 30 bm. koncertuje Józef Śliwiński, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej. Śliwiński zdobył tym razem niebywały rekord w obecnych warunkach, gdyż w bieżącym sezonie daje czwarty koncert, który niezawodnie podobnie, jak poprzednie, będzie wkrótce wyprzedany. — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego. Rynek główny, Linia A-B.

XXI. I XXII. PORANEK W SALI TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. W niedzielę, 23 bm. odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego poranek poświęcony twórczości kompozytorów włoskich: Corelliego i Scarlattiego. Jako prelegent wystąpi Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej Ludwika Marek-Onyszkiewicz (śpiew), Dr Zygmunt Eber-Klechniowski (skrzypce) i Stanisław Lipski (fortepian). Następny poranek, który odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm., poświęcony jest muzyce Rossiniego. Prelegentem będzie prof. Dr Zdzisław Jachimecki, ilustratorami zaś Alfred Rawicz (tenor) i Stanisław Tarnawski (bas). — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B, gdzie również najdalej do dnia 20 bm. należy prolongować abonament na dalsze poranki. Abonamenty bowiem nie przedłożone do dalszej prolongaty tracą po 20 bm. swoją ważność.

ZE ZWIĄZKU EKONOM. URZĘDNIKÓW. Celem uregulowania przydziału towarów racyonowanych i nieracyonowanych, prosi Zarząd Związku członków, którzy **nie** życzą sobie pobierania tych artykułów w tymże Związku, by w ciągu dni 3-ech zgłosili to w kancelaryi Związku, drzwi Nr 1.

KONKURS NAUCZYCIELSKI na posady w szkołach, które mają być otwarte z dniem 1 września r. b., ogłasza „Monitor Polski" w Nrze 63.

BIURO PREZYDYALNE KRAJ. STOW. CZERWONEGO KRZYŻA W KRAKOWIE przeniosło się z dniem 1 bm. na ulicę Pędzichów l. 16, parter (instytut Maryi).

TYFUS PLAMISTY W WIĘZIENIACH. Dzięki zarządzeniom Wydziału zdrowia K. Rz. epidemia tyfusu plamistego w więzieniach sądowych w Krakowie jest na wygaśnięciu. Liczba chorych na tyfus więźniów dnia 2 stycznia wynosiła 122, spadła obecnie do 4 chorych, będących na wyzdrowieniu.

DZIECIOBÓJSTWO. Policya aresztowała 22-letnią Agnieszkę Bobakównę, która udusiła nieślubne trzydniowe dziecko i ukryła ciało dziecka w kuchni pod łóżkiem. Zwłoki znaleziono w 7 tygodni po uduszeniu w stanie zupełnego rozkładu.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. Starostwo w Brzesku doniosło do dyrekcyi policyi w Krakowie, że wyrzuciła woda z Wisły pod wsią Dąbrowa morska zwłoki nieznanej kobiety. Są pewne poszlaki, że kobieta została zamordowana, gdyż na głowie widać ślady uderzeń. Z papierów znalezionych przy niej widać, że pochodzi z okolic Krakowa.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Na dworcu kolejowym w Podgórzu—Płaszowie z wozów towarowych giną ustawicznie pakunki przeważnie z artykułami spożywczymi. Kradzieży tych dopuszczają się wyrostki, którzy dniem i nocą gromadami włóczą się koło zajeżdżających pociągów na stacyę. Odrywają oni plomby, kilku wdziera się do wnętrza wagonów i wyrzuca towar, a reszta zabiera go i ucieka. Z powodu braku służby strażniczej, uchodzi złodziejom bezkarnie ta manipulacya, która przynosi szkodę kolei w kilkatysięcy koron tygodniowo.

WYWÓZ ZAPASÓW Z KRAKOWA odbywa się w dalszym ciągu na wielką skalę. Codziennie całe rzesze paskarzy wywozi towar, omijając w sprytny i przebiegły sposób organa kontrolne. W dniu 14 bm. dwie panie dźwigały w stronę dworca dwa ciężkie pakunki. Zostały one przez p. Jarzmowską doprowadzone do urzędnika kontrolującego, który jednakże okazywał tyle apatyi, iż dopiero, gdy p. J. wykazała mu, że certyfikat nie jest w porządku, skonfiskował towar. — Artykuły spożywcze wywożone są przez żydów do pow. chrzanowskiego, tam przeprawiają się nocą przez Wisłę pod Oświęcimiem i ładują towar na wyczekujące wozy pruskie.

SEJM.

Niemcy prześladują Polaków na Śląsku. Zajścia w Zagłębiu Dąbrowskiem. Sprawa żydowska.

Warszawa. 19 marca. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 min. 20 popołudniu. Odczytano szereg interpelacyi między innymi p. Marylskiego do ministra spraw wewnętrznych w sprawie agitacyi bolszewickiej.

Przystąpion do porządku dziennego.

NIEMCY CHCĄ ZNISZCZYĆ ŚLĄSK.

P. ks. Pospiech uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie **brutalnego postępowania rządu i wojska niemieckiego wobec ludności polskiej na Śląsku**, pozostającej dotychczas pod panowaniem pruskiem. Rząd ten mści się na ludności za to, że przegrał wojnę. **Używa on przekupstwa agentów i prowokatorów, oskarża ludzi naszych o zdradę stanu, gdy ci na wiecach domagają się połączenia Górnego Śląska do Polski.** Mowca **przytacza liczne wypadki aresztowań Polaków. Rząd socyalistyczny niemiecki zaprowadził na Śląsku Górnym stan oblężenia, morzy naszą ludność głodem. Starczy tam żywności le dwie na 14 dni. Dalej przedstawia mowca bezprawia a nawet morderstwa popełniane** przez żołnierzy Grenzschutzu i Heimatschutzu. Pod osłoną rządu **szerzy się tam bolszewizm w okropny sposób. Mamy wiadomości, że w razie gdyby ziemie te miały przypaść Polsce, mają być zniszczone wszystkie szyby i kopalnie.** Z tego powodu wniosek mowcy wzywa rząd, aby zwrócił się do państw ententy o zabezpieczenie ludności polskiej na Śląsku od prześladowania i prowokacyi niemieckich.

Izba uchwaliła jednogłośnie wniosek ks. Pośpiecha.

BOLSZEWIZM W ZAGŁĘBIU.

Następnie uzasadniał p. Falkowski wniosek **nagły w sprawie obrony Zagłębia Dąbrowskiego od aaków niemieckich a Cieszyńskiego. Sytuacya jest groźa, bo oprócz ataków niemieckich ma się do czynienia z chorobą społeczną, która o ile nie położy się należytej tamy, może rozszerzyć się po całym kraju. Naczelne dowództwo i ministerstwo wojny zrobiły wszystko co do nich należało. Mowca opisuje wypadki z nocy 9. na 10 bm. Trzeba wysłać do Zagłębia ludzi, ktźrzyby się należycie oryentowali w sytuacyi.**

Wniosek przyjęto przeciw głosom socyalistów.

KOMISYA DLA SPRAWY ŻYDOWSKIEJ.

P. Głąbiński uzasadnia swój wniosek w sprawie **utworzenia komisyi dla kwestyi żydowskiej.** Sprawa żydowska jest naszą sprawą domową i nie możemy dopuścić, by weszła ona pod obrady konferencyi pokojowej. Mowca wnosi na utworzenie komisyi z 15 członków, jako reprezentantów wszystkich klubów oraz rzeczoznawców dla sprawy żydowskiej.

Po dyskusyi, w której między innemi podsekretarz stanu D ę b i ń s k i twierdził, że **okupanci zajmowali się bardzo gorliwie sprawą żydowską**, ale czynili to dlatego, ponieważ chcieli przeprowadzić niemieckie cele polityczne. **Chcieli oni z żydów zrobić warownię wpływu niemieckiego.** Interwencya obca jest potrzebną. Ankieta i komisye będą tu miały wdzięczne pole do pracy. Przyjęto wniosek p. Głąbińskiego wraz z jego poprawką, aby do komisyi z 15 członków weszło jeszcze 4 przedstawicieli frakcyi żydowskich

SPRAWA INWALIDÓW.

Pos. M a d e j uzasadnia nagły wniosek w sprawie nadawania inwalidom uprawnień do sprzedaży tytoniu i różnych stanowisk w urzędach, do których zdolni są pod względem fizycznym i umysłowym.

Pos. G d y k uważa sprawę inwalidów i bezrobotnych za niesłychanie ważną. Około pół miliona kalek i tyleż wdów i sierot znajduje się u nas, a posł. ks. K o t u l a znaznacza, że inwalidzi w Galicyi stanowią 60 proc. inwalidów w całej armii austryackiej.

P. MARTAK W ROLI... FILIPA Z KONOPI.

P. M a r t a k, jako sprawozdawca komisyi dla zbadania zajść w Dąbrowie, oświadcza, że komisya przesłuchała na miejscu przedstawicieli wszystkich sfer i stwierdziła, że *strejk miał charakter polityczny*, nie ekonomiczny. Dowództwo wojskowe jest po części winno tym strojkom. Taksamo żandarmerya. Komisya proponuje, aby wojsko zwolniono od pełnienia obowiązków policyjnych i aby wdrożono dochodzenie celem ukarania winnych.

Marszałek odracza dyskusyę nad tem sprawozdaniem do następnego posiedzenia.

W chwili, gdy marszałek począł odczytywać porządek dzienny następnego posiedzenia, jeden z posłów z prawicy oświadcza, że *komisya nie upoważniła posła Martaka do stawianią propozycyi* przez niego wygłoszonych.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godz. 4 popołudniu.

Demonstracya bezrobotnych w Warszawie.

Warszawa. 19 marca. (PAT). Wczoraj popołudniu w kilku punktach miasta zebrały się grupy bezrobotnych z zamiarem udania się do Sejmu. Największa grupa demonstrantów zebrała się na Nowym Świecie, gdzie tłum, mimo wezwania policyi, nie chciał się rozejść. *Policya dała kilka strzałów w powietrze.* Również *ze strony demonstrantów padły strzały.* Nikt nie został zraniony. Po tem zajściu tłum rozproszył się po bocznych ulicach.

„ŻEGLUGA POLSKA“.

Warszawa. 19 marca. (PAT). Na Pradze *zarządzono budowę przystani*, tudzież urządzeń dla budowy i naprawy statków, przy których to robotach znajdzie zatrudnienie parę tysięcy osób.

Warszawa. 19 marca. (PAT). „Kuryer Polski“ dowiaduje się, że na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów rozważany będzie projekt urzędu dla spraw żeglugi.

POBÓR ROCZNIKA 1898.

Warszawa. 19 marca. (PAT). Stosownie do ogłoszonego przed kilku dniami rozporządzenia urzędowego rozpoczął się wczoraj w Warszawie pobór do wojska rocznika 1898.

ŻYWNOŚĆ AMERYKAŃSKA.

Warszawa. 19 marca. (PAT). Wczoraj odbyła się u prezydenta ministrów narada komisyi mieszanej dla podziału darów amerykańskich. Obecni byli delegaci amerykańskiej kontroli żywnościowej. Postanowiono, aby konserwy z wołowiny oddać do dyspozycyi armii walczącej, resztę ludności żydowskiej, jak np. olej bawełniany, zaś ludności chrześcijańskiej smalec i konserwy z wieprzowiny. Inna żywność ma być podzielona między ludność chrześcijańską i żydowską w Polsce.

Warunki pokoju dla Niemiec.

Paryż. 19 marca. (PAT). Aj. Havasa donosi: Najwyższa rada wojenna odbyła długie posiedzenie, podczas którego Wilson i marszałek Foch kilkakrotnie zabierali głos w sposób rozstrzygający. Przyjęto *ostateczne warunki, militarne morskie i napowietrzne, które nałożone będą Niemcom.* W ciągu dwóch miesięcy po podpisaniu tych artykułów Niemcy będą zobowiązani do ogłoszenia ustawy, uzgadniającej ich ustrój militarny z nałożonymi warunkami. (Warunki to ogłosiliśmy uprzednio w projekcie).

Paryż. 19 marca. (PAT). Rada wojenna ma się zastanowić czy nie należałoby ustanowić dla Niemiec aktu dyplomatycznego, zawierającego statuty: wojskowy, polityczny i terytoryalny.

NIEMCY MAJĄ ZA 2 MILIARDY 200 MILIONÓW MAREK ZŁOTA.

Berlin. 19 marca. (PAT). „Lokalanzeiger“ donosi z Hagi: W Brukseli ustalono, iż *Niemcy posiadają jeszcze złota za 520 milionów dolarów*, tj. za 2 miliardy 200 milionów marek. Uchwalono, że kwota ta ma być w całości, albo w części wydaną belgijskiemu bankowi narodowemu w Brukseli na pokrycie dowozu żywności do Niemiec.

Kronika polityczna.

—o—

TYLKO JEDNO MOCARSTWO PRZECIW PRZYŁĄCZENIU GDAŃSKA DO POLSKI. „Vossische Zeitung“ donosi z Bazylei, że na Radzie dziesięciu **tylko jedno mocarstwo prawdopodobnie Stany Zjednoczone, założyło protest przeciw przyłączeniu Gdańska do Polski.**

ENTENTA UZNAŁA RZĄD NIEMIECKI. „L'Homme Libre“ zamieszcza wiadomość, że ententa uchwaliła dnia 13 bm. uznać rząd niemiecki.

ZBYT DROGIE PAMIĘTNIKI LUDENDORFA. Generał Ludendorff zaproponował pismom „Matin“ i „Daily Mail“ prawo pierwodruku dzieła swego pod tytułem „O wojnie światowej“, żądając honoraryum w kwocie miliona marek. „Matin“ odpowiedział, że na propozycyę tę się nie godzi, gdyż Ludendorff kosztował już i tak wiele Francyę“.

Jedyną prawdziwą nieszkodliwą farbą do materyi w różnych kolorach jest

PALATYN

178

Wyrobu GOROSZOWA i SZULCA. Wystrzegać się falsyfikatów.

Główny skład REIM i Ska Kraków Rynek gł.

OGŁOSZENIE.

DYREKCYA KOLEI PANSTWOWYCH w KRAKOWIE.

Nr. 4248/VI 1919. 233

Zapowiedzianą na dzień 22 marca 1919 r. publiczną licytacyę zatrzymanych towarów w Oświęcimiu — odwołuje się na czas nieograniczony.

— Czy Państwo prenumerujecie już »Satyra«?
— Co? jeszcze nie? W takim razie zaprenumerujcie go natychmiast. Warto: jest to najlepszy najtańszy w treści i ilustracyi tygodnik humorystyczno-satyryczny.

„SATYR"

Tygodnik humorystyczno-satyryczny wychodzi w Krakowie pod redakcyą WACŁAWA GRABIANSKIEGO.

W „Satyrze" drukowane są stale: „Ferdek-Socyalik", Pan Walanty, Pierre Grzebała Pismacki, Listy Stańczyka do „Satyra", Osie kłopoty, Panie i Panowie!, Abrum Stinkeles, „Z teki mizantropa", Icek i Jojne

Prenumerata wraz przesyłką pocztową wynosi:

kwartalnie . . . . . K 16 183
półrocznie . . . . . K 32
rocznie . . . . K 64

Cena pojedyńczego egzemplarza K 1·20.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Czysta 18.

Ogłoszenia do „Satyra" przyjmuje Biuro ogłoszeń „LOT" Kraków, ul. Floryańska 25.

WSZELAKIE SZMATY,

odpadki sukna, jedwabiu, kości, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach **J. BETTER,** Kraków ulica Krakowska 49. Telefon 1449. 13

Ważne dla Gospodyń!

Sztywnik „Błyszcz"

krochmal do bielizny. Znakomity wyrób krajowy. Paczka Kor. 4.

Krem do czyszczenia metali

226

Wyrób ten warszawski przewyższa swą jakością „Sidol" i t. p. — Flaszeczki po koron 3 50 i 5·— poleca

Drobner — Kraków.

„Kalborin"

„Derma"

płyn usuwający wszelkie niedomagania skórne, sporządzony po długich badaniach z najdoborowszego materyału, przewyższa wszystko, co w tym kierunku istnieje.

Wyrób Laboratoryum „Derma" w Krakowie. (St. Studnicki i Ska).

Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

Fabryka detalicznej sprzedaży nie uskutecznia. (178)

Biuro Techn.-Handlowe „INDUSTRJA"

Inżynierowie Kłębkowski i Treutler

spółka zarejestr. z ogr. poręką

podejmuje się wszelkich prac wchodzących w zakres **instalacyi mechanicznych** 208 fabryk jak sztalcowni, fabryk cementu, gorzelń, rafineryi spirytusu, browarów, dla których przygotowuje plany, kosztorysy i elaboraty rentowności. Udziela **porad przemysłowych. Reprezentuje fabryki.** Zajmuje się dostawą maszyn i artykułów techn. tak krajowych jak i zagranicznych. — Rachunek bieżący w Banku krajowym i w Banku dla handlu i przemysłu. Korespondencya obok polskiej franc. i niem.

KRAKÓW, Rynek gł. 19, II. p. — Tel. 462.

ZAKŁAD POGRZEBOWY FR. NOWINSKIEGO Spadkobiercy

Kraków, ul. Mikołajska 12 (Filia Grzegórzki, naprzeciw Coll. med.).

Urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych. Na składzie trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. — Wielki wybór wieńców, oraz przyborów pogrzebowych. 204

Inteligentny kawaler, lat 28, na dobrej posadzie, pragnie zawrzeć znajomość z panną lub młodą wdową w celu matrymonialnym. Posag choć skromny pożądany. Zgłoszenia pod „Samotny 15" poste restante Chełm. 237

Bańki felczerskie sprzedaje się **Kraków, ul. Gołębia l. 20. — A. Rutkowski.** 102

Motocykl amerykański „Yale" 7/9 H.P., 2 cyl. z 3-ma przeniesniami ewent. z bocznym wózkiem do sprzedania. Wiadomość **M. Pierożek, Karmelicka 7.** 205

Przedsiębiorstwo techniczne dla materyałów budowlanych

Kaden i Ska

Kraków, ulica Potockiego 4,

230

dostarcza wszelkich materyałów budowlanych.

Do wiadomości wszystkich

ubezpieczonych w austr. pożyczkach wojennych.

231

Wyjaśniamy, że

1. ubezpieczenia w austr. pożyczkach woj. są **ważne i skuteczne** pod warunkiem regularnego opłacania premii; zwłoka w zapłacie premii powyżej 3 miesięcy powoduje bezskuteczność ubezpieczeń.
2. można ubezpieczenia reaktywować przez zapłatę całej zaległej premii do dnia 31. marca 1919 (pod warunkiem, że ubezpieczony w chwili reaktywowania jest zdrów).
3. lub też **przemienić** ubezpieczenia w austr. poż. woj. na **gotówkowe**, przyczem cała zapłacona premia będzie wliczoną.
4. warunki przemienionego gotówkowego ubezpieczenia są niebywale korzystne (natychmiastowa skuteczność, nieprzepadalność premii, 90% udział stron w zyskach i t. d.)

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udzielają:

Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19 i Instytucye, które poprzednio ubezpieczenia te przyjmowały.

SMYRNENSKIE DYWANIKI stylowe, nad łóżka do sprzedania. Wiadomość: Gizowa, Kraków, Radziwiłłowska 38, parter na lewo. 206

Kupuję i sprzedaję złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. **Józef Cyankiewicz** Sławkowska 24 (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski. 86

Sekretarza gminnego

poszukuje Zarząd miasteczka w Suchej, powiat Żywiec. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Zarząd gm. w Suchej do 15. kwietnia 1919. 228

OBIADY domowe z 3 dań 6 koron. W abonamencie opust, ul. Gołębia 16, I. p. 189

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.